

Ujawniono tajemnicę jednej z największych katastrof morskich

6 sierpnia 2020

Miejsce zagłady rosyjskiego statku transportowo-szpitalnego „Armenia”, zatopionego przez niemieckie samoloty w 1941 roku, do niedawna nie było znane. Ustalono to dopiero pod koniec kwietnia. Jest to jedna z najbardziej krwawych katastrof morskich, w której mogło zginąć nawet 6 tysięcy ludzi.



Wrak odnaleziono na dnie Morza Czarnego. Okazało się, że znajduje się około 15 mil morskich od wybrzeża Krymu. „W marcu 2020 r., podczas kolejnej operacji poszukiwawczej, obszar został dokładnie zbadany za pomocą sonaru. W rezultacie specjaliści z rosyjskiego Ministerstwa Obrony odkryli kadłub zatopionego statku, dopasowując jego wymiary do charakterystyki statku Armenia” – podano w oświadczeniu.

Zniknięcie statku Armenia uważane jest za jedną z największych katastrof morskich w historii. Na pokładzie statku medycznego, zatopionego przez niemieckie samoloty w listopadzie 1941 r., przebywało od sześciu do dziesięciu tysięcy osób.

Około godziny 17:00 dnia 6 listopada 1941 r. statek Armenia opuścił port w Sewastopolu, ewakuując personel kilku szpitali wojskowych i mieszkańców miasta. Ostatni rejs Armenii prowadzony był przez kapitana – porucznika Władimira Jakowlewicza Plauszewskiego.

Na statku było kilka tysięcy rannych żołnierzy i ewakuowanych obywateli. Statek został również załadowany personelem głównego szpitala Floty Czarnomorskiej oraz szeregu innych szpitali wojskowych i cywilnych (łącznie 23 szpitale), a także

kierownictwem i personelem pionierskiego obozu Artek, członkami ich rodzin i częścią kierownictwa partii na Krymie. Ewakuowani ładowali się w pośpiechu, a ich dokładna liczba nie jest znana. „Nadbudówki i pokłady mają oczywiste i przerażające ślady zniszczenia – okazuje się, że pionowe elementy pokładu są całkowicie rozbite. Najprawdopodobniej są to konsekwencje wybuchów bomb powietrznych” – powiedział dyrektor wykonawczy Centrum Badań Podwodnych Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. Według uzyskanych danych charakter szkody wskazuje, że statek nie został zatopiony przez torpedy, jak wcześniej zakładano, ale w wyniku ataków niemieckich samolotów.

Do szczegółowego badania obiektu położonego piętnastu mil morskich od wybrzeża na głębokości 1500 metrów zastosowano telekontrolowany bezzałogowy rosyjski pojazd podwodny (TNPA) serii RT, który umożliwił uzyskanie pierwszych zdjęć i filmów wraku Armenii.

Do niedawna dokładna lokalizacja śmierci Armenii pozostawała nieznana. Próby wykrycia statku były powtarzane wielokrotnie, ale nie powiodły się z powodu dużej głębokości. W ciągu ostatnich 20 lat wyszukiwarki zbadały ponad 300 kilometrów kwadratowych dna morskiego, aż w 2017 r. wojsko wykryło anomalię magnetyczną w jednym z obszarów akwenu.

Autorstwo: tallinn

Źródło: ZmianyNaZiem.pl